

Sygn. akt I Ca 343/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Edward Panek (sprawozdawca) SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2017 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Bochni

z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt I C 471/16

- 1. oddala apelację;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I Ca 343/17

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 24 października 2017 roku.

Powód M. R. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 25.000 zł wraz

z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 23 maja 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a także zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Uzasadniając swoje żądanie podał, iż w dniu 16 stycznia 2016 roku na skutek gwałtownego hamowania autobusu firmy (...) Sp. z o.o. w G., którym podróżował, przemieścił się do przodu pojazdu i uderzył w przednią szybę. Uderzenie to wywołało u M. R. przeszywający ból lewego barku, ale podniósł się i zajął wolne miejsce. Z uwagi na to, że dolegliwości bólowe nie ustępowały powód zgłosił kierowcy, iż nie może kontynuować jazdy, ten z kolei zatrzymał pojazd i umożliwił powodowi jego opuszczenie bez udzielenia powodowi jakiegokolwiek pomocy. Powód zgłosił się do szpitala na oddział ratunkowy, gdzie został zaopatrzony i gdzie zostało stwierdzone przemieszczenie się głowy kości ramiennej ; ujawniono zwichnięcie w lewym stawie barkowym oraz uszkodzenie lewego nadgarstka. Powód po opuszczeniu szpitala korzystał ze środków przeciwbólowych. Lekarz stwierdził jego niezdolność do pracy , początkowo do 24 stycznia 2016 roku, jednakże okres ten przedłużył się do 10 maja 2016 roku. Przez cały ten czas powód odczuwał ból lewego barku i lewego nadgarstka i do tej pory czuje go, gdy przechodzi rehabilitację. Skutki te powód będzie odczuwał do końca życia ze względu na to, że zachodzi ryzyko wypadania lewego barku w różnych sytuacjach życia codziennego. Powód musi zrezygnować też z uprawiania wielu dyscyplin sportowych i z pracy zawodowej.

Powód zaznaczył, że w chwili zdarzenia firma (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. była objęta ochroną z tytułu ubezpieczenia między innymi OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, następstw nieszczęśliwych wypadków kierowcy i pasażerów w pozwanym Towarzystwie (...), które na wstępnym etapie uznało swoją odpowiedzialność prowadząc korespondencję z powodem, lecz odmówiło wypłaty żądanej kwoty.

Nakazem zapłaty z dnia 30 maja 2016 roku wydanym w postępowaniu upominawczym roszczenie powoda zostało uwzględnione w całości.

Strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. w sprzeciwie od nakazu zapłaty domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe wskazała, że brak jest podstaw do przyjęcia jej odpowiedzialności i wypłaty świadczenia z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdu. Z ostrożności procesowej - w razie przyjęcia jej odpowiedzialności - strona pozwana podniosła, że poszkodowany przyczynił się do zdarzenia poprzez fakt niezajęcia miejsca siedzącego oraz niezapięcia pasów bezpieczeństwa, co mogło mieć i miało wpływ na zakres doznanych obrażeń ciała. Pozwany zarzucił także, że dochodzone roszczenie jest rażąco wygórowane.

Sąd Rejonowy w Bochni wyrokiem z dnia 18 maja 2017 roku (sygn. akt I C 471/16) zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 maja 2016 roku do dnia zapłaty (punkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II) oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.302,04 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 16 stycznia 2016 roku M. R. w godzinach porannych wsiadł na przystanku w B. do autobusu marki S. o nr. rej. (...) należącego do firmy (...) Sp. z o.o. Wsiadał jako ostatni pasażer na tym przystanku i po zakupie biletu u kierowcy przemieszczał się w głąb pojazdu trzymając się poręczy aby znaleźć miejsce siedzące. Gdy do niego doszedł, zdjął kurtkę i szalik oraz położył je na półce nad siedzeniem, a w tym momencie autobus gwałtownie się zatrzymał. Siła hamowania sprawiła, że M. R. przewrócił się i uderzył o przednią szybę pojazdu. Gdy się podniósł, kierowca powiedział mu, że ma uważać, ale zaczął z kontynuacją jazdy aż powód zajął miejsce na drugim siedzeniu za kierowcą.

Bus kontynuował jazdę, a M. R. czuł narastający ból lewej ręki, dlatego też po kilku minutach stwierdził, że nie jest w stanie dojechać do K.

i powiedział kierowcy, że musi wysiąść. Kierowca ani pasażerowie nie zaproponowali żadnej pomocy powodowi. Kierowca umożliwił powodowi wyjście z pojazdu na poboczu drogi jeszcze w B.. M. R. zadzwonił wtedy do swojej matki, która przyjechała po niego i zawiozła do szpitala.

W szpitalu u M. R. rozpoznano zwichnięcie lewego stawu ramiennego. Wykonano badania RTG lewego barku i nadgarstka, nastawiono zwichnięty bark i unieruchomiono kończynę górną kamizelką stawu barkowego typu „Dessault”.

Nastawienie barku polegało na szarpnięciu przez lekarza ręką i było bardzo bolesne, a nie zostały przedtem zastosowane żadne środki przeciwbólowe.

M. R. na skutek odniesionych obrażeń z dnia 16 stycznia 2016 roku doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu , tj. uszczerbku trwającego powyżej 6 miesięcy. Doznał on urazowego zwichnięcia lewego stawu barkowego, które wymagało repozycji zwichnięcia i długotrwałego leczenia. Stwierdzono u niego upośledzenie ruchomości stawu barkowego lewego we wszystkich płaszczyznach o 25-40 stopni oraz niestabilność przednią stawu I/II stopnia.

Lewy staw barkowy był u powoda upośledzony przed zdarzeniem z dnia 16 stycznia 2016 roku w wysokości 5%, zaś po uszkodzeniu w wyniku wypadku w dniu 16 stycznia 2016 roku uszczerbek ten zwiększył się do 15%. W związku z tym długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda M. R., jaki powstał w wyniku przedmiotowego wypadku wynosi 10%.

M. R. ze względu na zwichnięcie stawu ramiennego musiał przejść rehabilitację, którą podjął 16 lutego 2016 roku w szpitalu w B. i która polegała na ćwiczeniach wspomaganych, izometrycznych oraz zabiegu o nazwie pole elektromagnetyczne wysokiej częstotliwości. Dostał także skierowanie do poradni ortopedycznej. Powód korzystał także z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych i prywatnych wizyt u lekarza ortopedy.

M. R. był leczony przez poradnię ortopedyczną, ale zgłaszał się do swojego lekarza częściej niż był u ortopedy ze względu na ból i konieczność przepisania mu środków przeciwbólowych oraz przedłużenia zwolnienia lekarskiego.

M. R. został początkowo uznany przez lekarza za niezdolnego do pracy od 18 stycznia 2016 roku do 24 stycznia 2016 roku, jednakże okres ten przedłużył się aż do 10 maja 2016 roku.

U powoda ze względu na jego młody wiek istnieje bardzo duża szansa na całkowity powrót do zdrowia. Powinien on wciąż korzystać z rehabilitacji, a w razie powtarzania się epizodów zwichnięć lewego stawu barkowego powinien poddać go operacji, która powinna sprawić, że nie będą się one już powtarzały. Po operacji istnieje zakaz wykonywania ruchów submaksymalnych stawu barkowego. Decyzja o poddaniu barku leczeniu operacyjnemu należy do powoda jako osoby pełnoletniej.

Po wypadku M. R. był w stanie wykonywać większość podstawowych czynności dnia codziennego, ale tylko jedną ręką. Przy wykonywaniu takich czynności jak ubieranie korzystał z pomocy matki.

Po upadku w busie jeszcze kilkanaście razy M. R. samoczynnie wypadł bark. Każde wypadnięcie barku wiąże się z dotkliwym bólem, na który powód zawsze reagował krzykiem.

Po wypadku M. R. przestał chodzić na siłownię, co przygnębiło go, ponieważ to lubił i spotykał się tam z kolegami.

M. R. będzie odczuwał skutki wypadku jeszcze co najmniej do maja 2017 roku, a skutki wypadku rzutują na jego życie ze względu na przeciwwskazania co do aktywności fizycznej takiej jak siłownia, koszykówka czy piłka nożna.

M. R. wciąż leczy się na dolegliwości stawu barkowego, który podatny jest na nadwyrężenia przy wykonywaniu gwałtownych ruchów i podnoszeniu przedmiotów. Ręka jest dużo słabsza niż przed wypadkiem, nie jest już tak sprawna. Uraz znacznie ograniczył aktywność M. R., nie powinien on uprawiać sportów związanych z używaniem rąk, takich jak koszykówka czy siatkówka, nie powinien także chodzić na siłownię, gdyż grozi to kolejnym wypadnięciem barku i leczeniem go od początku.

M. R. ze względu na ryzyko wypadnięcia barku i bólu z tym związanego obawia się podnosić lewą rękę do góry, podnosić nią cięższych rzeczy czy wykonywać gwałtownych ruchów. Nie może wykonywać w domu czynności wymagających siły.

M. R. przed wypadkiem pracował zawodowo w kuchni. Interesował się gastronomią i chciał się rozwijać w tym kierunku – zrobił studium z zakresu dietetyki, a przez wakacje w 2014 roku i 2015 roku pracował w dużej restauracji nad morzem. Lubił to robić, dawało mu to ponadto środki na finansowanie studiów. Obecnie nie ma możliwości, aby mógł kiedyś znowu pracować w gastronomii, gdyż wiąże się to z podnoszeniem garnków z potrawami i innych cięższych rzeczy. Po wypadku nie mógł wrócić do poprzedniej pracy i pracuje teraz u E. R. jako sprzedawca, co nie satysfakcjonuje go tak jak poprzednia praca. Obecnie M. R. ma bardzo ograniczony wybór co do przyszłej pracy, gdyż nie może wykonywać większości prac fizycznych.

Firma (...) Sp. z o.o. w dacie zdarzenia była objęta ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów mechanicznych, autocasco, następstw nieszczęśliwych wypadków kierowcy i pasażerów w (...) S.A.

W dniu 18 kwietnia 2016 roku (...) S.A. odmówił przyznania odszkodowania i zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę M. R., ponieważ firma (...) Sp. z o.o. nie potwierdziła faktu zaistnienia zgłaszanego zdarzenia oraz możliwości doznania przez powoda urazu w podanych przez niego okolicznościach w autobusie będącym jej własnością.

Stan faktyczny w sprawie, Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zgromadzone dokumenty, opinie biegłego K. S., zeznania świadków oraz zeznania powoda.

W rozważaniach prawnych, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności omówił zasady odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, w którym poszkodowany został powód. Wskazał również, że Ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego nie uznał swojej odpowiedzialności za wypadek i odmówił przyznania zadośćuczynienia, z kolei w toku postępowania sądowego zaproponował kwotę 9.000 zł celem polubownego załatwienia sporu, jednakże powód nie wyraził zgody na otrzymanie takiej kwoty.

Powołując się na treść art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że powód domagał się zadośćuczynienia za ból i cierpienie jakiego doznał w związku z powstałym zdarzeniem, a zatem jego roszczenie podlegało rozpoznaniu z perspektywy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd Rejonowy wskazał, że przy ocenie krzywdy należy uwzględnić stopień nasilenia bólu, okres jego utrzymywania się, negatywne odczucia związane z leczeniem jak też sposób naruszenia integralności cielesnej. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego decyduje w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, nadto z uwagi na to, iż zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, kwota zasądzana z tego tytułu nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód w wyniku zdarzenia doznał urazowego zwichnięcia lewego stawu barkowego, które wymagało repozycji zwichnięcia i długotrwałego leczenia. Stwierdzono u niego upośledzenie ruchomości stawu barkowego lewego we wszystkich płaszczyznach o 25-40 stopni oraz niestabilność przednią stawu I/II stopnia. Uszkodzenia te prowadziły do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i rozstroju zdrowia. Łącznie uszczerbek jaki powód odniósł w wyniku wypadku w dniu 16 stycznia 2016 roku kształtuje się na poziomie 10%. Po wypadku powód musiał korzystać ze środków przeciwbólowych

i korzystać z rehabilitacji, która również jest dla niego bolesna. Powód odczuwał konsekwencje wypadku przez długi czas po jego wystąpieniu, co najmniej do maja 2017 roku. Ze względu na wypadający bark ma on obawy co do ruszania lewą ręką, gdyż jego nieoczekiwane wyskoczenie powoduje u niego intensywny ból. Po wypadku, w niektórych czynnościach musiała pomagać mu matka. Opisane powyżej uszkodzenia ciała niosły za sobą – w ocenie Sądu Rejonowego - nie tylko znaczne cierpienia fizyczne, ale dodatkowo także dyskomfort psychiczny z powodu ograniczenia sprawności ruchowej i konieczności pomocy osób trzecich przy wykonywaniu niektórych czynności. Obrażenia te doprowadziły nie tylko do powstania długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, ale dodatkowo zmusiły go do zmiany dotychczasowego trybu życia. Przed wypadkiem 22-letni powód był osobą aktywną fizycznie, nie uskarżał się na żadne poważniejsze dolegliwości – obecnie zaś jego sprawność ruchowa jest ograniczona i jego życie zmieniło się diametralnie. Zmuszony był zrezygnować z lubianych przez siebie aktywności fizycznych i sportów, a przede wszystkim z siłowni, na którą bardzo lubił chodzić. Ponadto, dolegliwości powoda związane z przebyłym urazem, stawiają pod znakiem zapytania jego przyszłość w branży gastronomicznej, w zakresie której kształcił się i już pracował. Obecnie nie ma możliwości wykonywania pracy w kuchni ze względu na m.in. konieczność dźwigania w tej pracy ciężkich garnków z potrawami. Ze względu na jego młody wiek istnieje bardzo duża szansa na jego całkowity powrót do zdrowia, lecz konieczne jest kontynuowanie rehabilitacji, a w razie gdyby zwichnięcia lewego stawu barkowego się powtarzały, będzie musiał poddać go operacji.

Sąd Rejonowy uwzględnił przy tym okoliczność, że już przed wypadkiem M. R. miał uszkodzony lewy bark, który to uszczerbek na zdrowiu kształtował się na poziomie 5%, zaś po wypadku wzrósł do poziomu 15%, a zatem uraz, którego powód doznał w wypadku należało ocenić na 10%.

Mając więc na uwadze całokształt wskazanych wyżej okoliczności

Sąd pierwszej instancji uznał, iż adekwatną do cierpienia jakich doznał powód

w wyniku wypadku pozostaje suma 20.000 zł. Sąd Rejonowy zauważył, że z jednej strony jest ona proporcjonalna do cierpienia jakich doznał powód, a z drugiej stanowi dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd Rejonowy wskazał, że pomimo podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów dotyczących przyczynienia się powoda do powstania szkody przez to, że

w czasie jazdy pojazdem nie zapiął pasów bezpieczeństwa, to jednak brak było podstaw ku temu, by zachowania powoda uznać za nieostrożne czy nieuprawnione. Powód nie zdążył nawet zająć miejsca siedzącego, gdy kierowca autobusu ruszył

z miejsca, zatem nie miał możliwości zapiąć pasów bezpieczeństwa. Nie sposób zatem przypisać powodowi przyczynienia się do wypadku. Powód zachował się prawidłowo, gdyż przemieszczając się w głąb pojazdu trzymał się poręczy. To kierowca nie zwrócił uwagi na to, czy może bezpiecznie rozpocząć jazdę. Narażając pasażerów na utratę zdrowia i uszczerbek na zdrowiu to kierowcy, a nie pasażerowi można postawić zarzut przyczynienia się do zwiększenia rozmiarów szkody powstałej na skutek wypadku.

Co zaś się tyczy kwestii odsetek, to Sąd Rejonowy przyjął, iż zgodnie

z dyspozycją art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U z 2013 roku, poz. 392 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powód nie wykazał w jakim konkretnie dniu zgłosił szkodę, ale jak wynika z analizy dokumentów znajdujących się w aktach szkodowych musiało to nastąpić między styczniem

a lutym 2016 roku. Tak więc mógł on domagać się odsetek począwszy od 30 dnia od tego zgłoszenia. Jednakże z racji tego, że powód domagał się zasądzenia odsetek dopiero od wniesienia pozwu, tj. od dnia 23 maja 2016 roku, to Sąd Rejonowy zgodnie z żądaniem zasądził odsetki za opóźnienie od tej daty.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości co do punktu I oraz w zakresie kosztów orzeczonych w punkcie III wyroku.

Strona skarżąca w swoim środku odwoławczym zarzuciła :

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie istnienia normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem komunikacyjnym a obrażeniami jakich doznał powód w dniu 16 stycznia 2016 roku ;
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż rozmiar krzywdy jakiej doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 16 stycznia 2016 roku uzasadnia zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia ;
- naruszenie prawa procesowego , a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny , skutkujących brakiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez nieuwzględnienie uzasadnionych zarzutów pozwanego co do wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda ;
- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia ewentualnego przyczynienia się powoda do wypadku (strona pozwana powołała się na zastrzeżenie złożone w trybie art. 162 k.p.c. do protokołu rozprawy z dnia 18 maja 2017 roku);
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na nieprawidłowym oszacowaniu rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód.

Powołując się na powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia ewentualnego przyczynienia się powoda do wypadku oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów procesu za I i II instancję. Na wypadek nieuwzględnienia powyższego wniosku, strona apelująca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Uzasadniając środek odwoławczy, skarżąca podniosła , że powód nie wykazał istnienia normalnego związku przyczynowego między szkodą na osobie powoda, jako skutku wypadku komunikacyjnego z dnia 16 stycznia 2016 roku. Strona pozwana powołała się na okoliczność, iż powód przed wypadkiem cierpiał od wielu lat na schorzenia barku i w jej ocenie – gdyby nie to schorzenie, to nie doszłoby do takiego urazu, jakiego doznał powód. Zarzuciła również, że gdyby nie zachowanie powoda, który nie zajął miejsca siedzącego w autobusie, nie trzymał się poręczy, jak również gdyby nie dokonywał innych czynności (rozbieranie się), to do urazu w ogóle by nie doszło. Wskazała także, że nie stanowi normalnego następstwa zdarzenia niestosowanie wobec powoda środków przeciwbólowych przy nastawianiu barku.

Strona pozwana zarzuciła, iż Sąd Rejonowy na podstawie zebranego materiału dowodowego nieprawidłowo oszacował rozmiar doznanej przez powoda szkody, wskazując na orzeczenia Sądu Najwyższego co do kryteriów określania zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Odnośnie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c., strona pozwana wskazała, że Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę przebiegu całego zdarzenia (nie zajęcia miejsca siedzącego przez powoda, nie trzymanie się poręczy oraz nie zapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa) , co miało wpływ na zakres doznanych obrażeń ciała. W ocenie apelującej, orzeczenie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% w związku z zaistniałym wypadkiem komunikacyjnym należy uznać za wygórowane. Podniosła, że sprawca wypadku

odpowiada tylko za jego normalne następstwa, a za takie nie można uznać zwichnięcia barku, przy czym to wyłącznie powód nie chce poddać się operacji barku, co doprowadziłoby do pełnego wyleczenia.

Strona pozwana wskazała również, że do czasu zamknięcia rozprawy mogła przytaczać dowody na uzasadnienie swoich wniosków, a w jej ocenie dowód z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków na okoliczność ewentualnego przyczynienia się powoda do wypadku był uzasadniony.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na rzecz powoda od strony pozwanej kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzić należało, że skarżący nie wykazał, by zgodnie z art. 162 k.p.c. zachował prawo do podnoszenia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.

W myśl art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest zapobieganie niełojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt II CSK 229/06, LEX nr 337525; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., sygn. akt IV CSK 185/09, LEX nr 533055

i powołane tam orzecznictwo). Sformułowanie zastrzeżenia musi zawierać wskazanie konkretnych przepisów postępowania, które zostały przez sąd procedujący w sprawie naruszone (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. akt V CSK 544/12, LEX nr 1438426; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa 276/16, LEX nr 2322306; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 11 maja 2017 r., sygn. akt I ACa 1138/16, LEX nr 2310577).

Zastrzeżenie zgłoszone we wskazanym wyżej trybie w niniejszej sprawie nie spełniało wymogów określonych przepisem art. 162 k.p.c. Na rozprawie w dniu 18 maja 2017 roku pełnomocnik strony pozwanej, po wydaniu przez Sąd Rejonowy postanowienia dowodowego złożył zastrzeżenie do protokołu co do oddalenia jej wniosku dowodowego, nie wskazując ani jakie przepisy postępowania zostały przez Sąd pierwszej instancji naruszone, ani też nie podając, na czym konkretnie zarzucane przez pełnomocnika naruszenie przepisów postępowania miałyby polegać. Wyjaśnił to dopiero w uzasadnieniu apelacji, co z kolei skutkowało uznaniem, że prawo powoływania się na uchybienia Sądu Rejonowego w tym zakresie w toku postępowania odwoławczego mu nie przysługiwało.

Jedynie zatem dla porządku wskazać należy, że zawarta w apelacji argumentacja nie uzasadniała przypisania Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.

Strona pozwana przy doręczaniu jej odpisu nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym została pouczona o treści art. 503 § 1 k.p.c.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwany Ubezpieczyciel poza zaprezentowaniem swojego stanowiska w sprawie (w tym podniesieniem z ostrożności procesowej zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia), nie przedstawił żadnych dowodów, jak również nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych (poza klasycznym w tego rodzaju sprawach dowodem z akt szkodowych). Istotne z punktu widzenia możliwości dalszego podnoszenia twierdzeń i dowodów jest to, iż na rozprawie

w dniu 18 maja 2017 roku strona pozwana nie uprawdopodobniła, iż wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków nie zgłosiła w sprzeciwie bez swojej winy, jak również nie wykazała, że uwzględnienie spóźnionego dowodu nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, czy też że występują inne wyjątkowe okoliczności. W świetle tej regulacji (art. 503 § 1 zd. 3 k.p.c.) Sąd miał więc obowiązek pominięcia spóźnionego wniosku dowodowego i twierdzeń faktycznych. Z uwagi na okoliczność, że wniosek dowodowy w tym zakresie został ponownie zgłoszony przez stronę pozwaną w apelacji od zaskarżonego wyroku, to jako taki musiał zostać przez Sąd Odwoławczy pominięty, jako spóźniony na podstawie art. 381 k.p.c.

Wbrew zapatrywaniom skarżącej, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dokonał również prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne. Swoje stanowisko zaś przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Na wstępie trzeba podnieść, iż opinia biegłego poparta jest wiedzą specjalną, którą nie dysponuje ani Sąd orzekający w sprawie, ani strony procesu.

W orzecznictwie przyjmuje się, że dowód z opinii biegłego w postępowaniu sądowym jest jedyną drogą pozyskania koniecznych do rozstrzygnięcia wiadomości specjalnych i nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową. Słusznie zatem Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego w celu ustalenia m.in. procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda w związku ze zdarzeniem, będącym podstawą szkody, skoro okoliczność ta wymagała wiadomości specjalnych. Z kolei – jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie – podważenie mocy dowodowej opinii poprzez zakwestionowanie wiadomości specjalnych, do których biegli się odwołują, bądź wywodzenie z takiej opinii dalszych wniosków, opartych na wiadomościach tego rodzaju, z uwagi na treść art. 278 § 1 k.p.c. może nastąpić wyłącznie poprzez przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii tych samych biegłych lub z opinii innego biegłego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 590/15, LEX nr 2004541; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa 177/15, LEX nr 1711717).

Sąd Odwoławczy zaznacza, że choć opinia biegłego podlega ocenie zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, to musi być dokonywana na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów. Nie leży w kompetencji sądu podważanie ocen medycznych dokonanych przez biegłego, w zakresie ich merytorycznej poprawności. Oznacza to, że sąd nie może orzekać wbrew opinii biegłego sądowego, jeżeli jej rzetelność, spójność, kategoryczność i sposób umotywowania stanowiska, nie budzą wątpliwości. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz kryteria tej oceny stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki

i wiedzy powszechnej (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, LEX nr 46096). Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności

z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Pisemna opinia biegłego wydana w sprawie (k. 87 – 91, k. 124 – 125, 157 – 58), spełniała wszelkie powyższe kryteria i stanowiła, zdaniem Sądu Odwoławczego, pełnowartościowy dowód w sprawie. Wywód strony pozwanej, kwestionującej wnioski biegłego bez powołania się na wiedzę specjalistyczną, jawił się jedynie jako polemika, podjęta przez stronę niezadowoloną z wniosków opinii tym bardziej, że biegły K. S. w opinii uzupełniającej ustosunkował się do podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów.

Dodać jedynie należy, iż biegły K. S. wyjaśnił (w oparciu o badanie lekarskie M. R. i dokumentację medyczną), na jakiej podstawie dokonał oceny 10% procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda powstałego na skutek samego zdarzenia i który punkt tabeli norm oceny procentowej uszczerbku na zdrowiu zgodnie z obowiązującymi przepisami wykonawczymi uszczerbek ten obejmuje. Z kolei strona

pozwana w zarzutach do opinii nie podważyła w sposób skuteczny i to zgodnie ze wskazanymi wyżej kryteriami, by określony 10% uszczerbek na zdrowiu należało uznać za wygórowany. Strona pozwana przytoczyła w tym zakresie jedynie fragment opinii, bez wskazania konkretnych zarzutów, co do tak wysuniętych przez biegłego wniosków. Z kolei zarzucając już w treści środka odwoławczego naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie przytoczyła przekonujących argumentów jurydycznych, które wskazywałyby na to, że Sąd Rejonowy oceniając opinię lek. med. K. S. - rażąco naruszył przytoczone zasady oceny dowodu, jakim jest opinia biegłego. Przede wszystkim skarżąca pomija tę istotną okoliczność, że biegły wziął pod uwagę 5 % uszczerbek na zdrowiu, jaki miał powód przed zdarzeniem z dnia 16 stycznia 2016 roku.

W konsekwencji powyższego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł zostać uwzględniony – jak oczekiwała tego apelująca – z tej tylko przyczyny, że według niej określony procentowo uszczerbek na zdrowiu powoda jest rażąco wygórowany.

Odnosząc się z kolei do wskazanego w punkcie 5 apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, to w kontekście wskazanego w nim uzasadnienia, uznać należało, iż zarzut ten w rzeczywistości dotyczy naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, który zostanie poddany ocenie w dalszej części uzasadnienia.

Na koniec zatem tej części rozważań prawnych wskazać należało, że skoro ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji były prawidłowe i poparte wnikliwą analizą zgromadzonego w sprawie materiału, to Sąd Odwoławczy ustalenia te podziela w całości i przyjmuje je za własne.

Postawione w apelacji zarzuty dotyczące kwestii materialnoprawnych sprowadzają się w znacznej większości do polemiki ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji co do sposobu ustalenia rozmiaru szkody poniesionej przez M. R., co z kolei determinuje określenie kwoty, do wysokości której zgłoszone w pozwie roszczenie może zostać uwzględnione.

W ocenie Sądu Odwoławczego zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. nie są trafne .

Zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. przez wadliwe uznanie przez Sąd Rejonowy, że między wypadkiem komunikacyjnym a obrażeniami, jakich doznał powód na skutek wypadku nie ma normalnego związku przyczynowego nie zasługiwał na uwzględnienie. Unormowanie zawarte w art. 361 § 1 k.c. opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej, zgodnie z którą o związku takim może być mowa jedynie wówczas, gdy między zdarzeniem (postrzeganym jako przyczyna) a szkodą, występuje obiektywne powiązanie o charakterze normalnym, typowym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2000 r., sygn. akt III CKN 810/98, LEX nr 51363). Adekwatny związek przyczynowy, stanowiący jedną

z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej oraz wyznaczający jej granice, nie zachodzi jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że powstała szkoda była odosobnionym, wyjątkowym, atypowym następstwem zdarzenia, zazwyczaj nie występującym w zwykłej kolejności zdarzeń; a zatem wyłącznie wtedy, gdy wykazane zostanie, że do jej powstania doszło tylko wskutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nikt nie bierze pod uwagę (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2016 r., sygn. akt IV CSK 27/16, LEX nr 2180099; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2001 r., sygn. akt III CKN 578/00, LEX nr 46564)

W świetle takiego rozumienia normy art. 361 § 1 k.c. nie można zgodzić się z twierdzeniami apelującej, że skutek w postaci zwichnięcia lewego stawu barkowego nie był normalnym następstwem zdarzenia komunikacyjnego z dnia 16 stycznia 2016 roku, albowiem „gdyby nie schorzenie, na które cierpiał [powód] przed wypadkiem, to nie doszłoby do takiego urazu, jaki powód doznał”. Biegły sądowy w wydanej przez siebie opinii jednoznacznie stwierdził, iż uraz jakiego doznał powód był wynikiem zdarzenia z dnia 16 stycznia 2016 roku na skutek nieostrożnego działania kierowcy pojazdu, a zatem wykluczył, by do urazu barku doszło w sposób samoistny, czy też w wyniku zamierzonego działania powoda (opinia, k. 124). Strona pozwana z kolei

w zarzutach do opinii biegłego nie podważyła tak dokonanej przez biegłego oceny, nie uczyniła tego również w treści środka odwoławczego.

Sąd Odwoławczy podziela stanowisko przyjęte w orzecznictwie, iż o kwalifikacji następstwa jako normalnego lub anormalnego decyduje ocena ustalonych w sprawie faktów przeprowadzona przez sąd w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i ewentualnie wiadomości specjalne; nie wyłącza adekwatności związku przyczynowego okoliczność, że czasem następstwo - mimo identycznego przebiegu zdarzenia - nie następuje lub że określone następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., sygn. akt II CSK 668/15, LEX nr 2202491; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1640/00, LEX nr 583916).

Strona pozwana starała się wykazać, iż gdyby nie postawa powoda (nie zapięcie pasów, nie trzymanie się poręczy), a przede wszystkim jego uprzedni uraz barku, to nie doszłoby do takiej szkody, jaka zaistniała w przypadku powoda. Nie sposób jednak podzielić argumentacji apelującej w tym zakresie. Doświadczenie życiowe uczy, że na skutek zdarzeń komunikacyjnych, a uszczegóławiając – na skutek upadku i uderzenia o twarde elementy pojazdu, dochodzi do stłuczenia, złamania, skręcenia, zwichnięcia stawów w organizmie człowieka (skutek upadku zależy m.in. od warunków osobistych poszkodowanego, siły ciężenia oraz sposobu upadania). Ocena czy na tle rozpoznawanej sprawy, nie doszłoby do zwichnięcia stawu barkowego, gdyby nie wcześniejszy uraz u powoda, była irrelevantna, skoro zwichnięcie stawu na skutek upadku nie jest anormalnym następstwem, którego przeciętnie nikt nie bierze pod uwagę. Idąc tokiem rozumowania strony pozwanej należałoby w każdej sprawie przyjmować, że odszkodowanie za wyrządzoną szkodę byłoby możliwe jedynie wówczas, gdy poszkodowany w trakcie zdarzenia wywołującego szkodę był osobą w pełni zdrową.

Konkludując, zwichnięcie u powoda barku, skutkujące stwierdzonymi dolegliwościami psychicznymi i fizycznymi należało uznać za normalne następstwo wypadku komunikacyjnego w sytuacji, w której żadne inne okoliczności zewnętrzne (poza tym wypadkiem) nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków.

Sąd Odwoławczy aprobuje stanowisko judykatury, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na uwadze wiek poszkodowanego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień, ewentualnie stopień kalectwa, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, rozwijania swoich zainteresowań), rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, który powoduje niemożność dalszego jej kontynuowania, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia wywołującego obrażenia ciała, konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia, konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącą poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne - nie będącej jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, co wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt II CSK 787/14, LEX nr 1948879; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 536/07, LEX nr 461725; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1972 r., I CR 106/72, niepubl.). Przyjęte przez Sąd Rejonowy kryteria przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego nie wykraczały poza te, które są ustalone w orzecznictwie.

Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” tytułem zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

W judykaturze ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 listopada 2011 roku, sygn. akt I ACa 540/11, Lex

nr 1095800; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 roku, sygn. akt III APa 16/12, Lex nr 1223401; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 września 2012 roku, sygn. akt I ACa 773/12, Lex nr 1223210). Z kolei pojęcie „sumy odpowiedniej”, użyte w art. 445 § 1 k.c. choć ma niedookreślony charakter, to jednak w orzecznictwie sądowym wskazuje się, iż świadczenie to musi mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną. Wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt III PK 24/14, LEX nr 1663490; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 536/07, LEX nr 461725).

W rozpoznawanej sprawie nie można podzielić zapatrywania autora apelacji, że ustalona kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona (jak wynika to z uzasadnienia apelacji), czy też nie powinna powodowi zostać w ogóle przyznana (zarzut 2 apelacji). Nie można się zgodzić z apelującą, że rodzaj doznanych krzywd nie uzasadniał przyznania powodowi jakiegokolwiek kwoty pieniężnej z tego tytułu. Już na wstępie wskazać należy, że niewątpliwie stopień doznanej przez powoda krzywdy był wysoki zarówno z uwagi na doznane obrażenia fizyczne, jak i cierpienia psychiczne, które miały charakter długotrwały. Powód

w wyniku wypadku doznał zwichnięcia lewego stawu barkowego, co powodowało dolegliwości bólowe (vide: karta informacyjna ze szpitala, k. 8), które trwały jeszcze

w dniu 8 listopada 2016 roku, gdy został poddany badaniu lekarskiemu przez biegłego sądowego (opinia, k. 88). Istotne przy tym jest, iż skutki wypadku powód miał odczuwać co najmniej do maja 2017 roku. Po nastawieniu barku, powód do dnia 10 maja 2016 roku był leczony w Poradni Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej

w B., a następnie w Poradni Rehabilitacyjnej w B.. Po wypadku wymagał pomocy matki przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego (głównie ubierania się), częściowo funkcjonował samodzielnie i dotyczyło to zakresu czynności, jakie mógł wykonywać wyłącznie prawą ręką. Po doznanym urazie przez okres niespełna 4 miesiące przebywał na zwolnieniu lekarskim, w trakcie którego to okresu jedynie kontynuował leczenie. Powodowi (i to również w trakcie leczenia) jeszcze kilkanaście razy od dnia wypadku samoczynnie wypadał bark, co niewątpliwie również wiązało się z cierpieniem. Należało również wziąć pod uwagę, że w związku z doznanym urazem, powód nie mógł być aktywny fizycznie

i zaprzestał korzystania z siłowni, koszykówki czy też piłki nożnej, mimo że miał 22 lata, a więc znajdował się w wieku, który dla mężczyzn jest wzmocnionym okresem na prowadzenie sportowego trybu życia. M. R. zrezygnował również z zatrudnienia w gastronomii (w tym kierunku się kształcił), z uwagi na specyfikę tej pracy, która wymaga podnoszenia garnków z potrawami.

Niewątpliwie zdarzenie drogowe było dla powoda także źródłem przeżyć psychicznych. Kierowca autobusu nie udzielił mu pomocy, wypowiadając do niego jedynie słowa: „uważaj człowieku”. Po zgłoszeniu przez powoda konieczności opuszczenia pojazdu z uwagi na ból lewej ręki, kierowca wysadził go przed wjazdem na autostradę, bez zapewnienia przynajmniej minimalnej pomocy, jaką w tym wypadku byłoby wezwanie pogotowia ratunkowego, czy założenia kurtki, względnie przykrycie nią powoda. Powód pozostawiony został sam sobie o godzinie 6:00 rano w miejscu, gdzie żadne autobusy komunikacji miejskiej się nie poruszają, oczekując z silnym bólem, którego w żaden sposób nie mógł powstrzymać na przybycie matki, bez należycie ubranej odzieży wierzchniej, mimo że był to styczeń. W okresie prowadzonego leczenia, był uzależniony od pomocy matki, nie mógł prowadzić sportowego trybu życia, co również wywoływało w nim frustrację. Wszystkie te okoliczności razem wzięte pod uwagę, świadczą o wysokim stopniu krzywdy po stronie powoda.

Nie można przyznać także racji stronie pozwanej, iż fakt nie poddania się przez powoda operacji barku świadczy o tym, iż z własnej woli nie chce doprowadzić do pełnego wyleczenia uszkodzonego barku. Biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii wyjaśnił, że choć stan zdrowia na skutek operacji uległby poprawie (nie dochodziłoby do kolejnych zwichnięć), to jednak po tym zabiegu miałyby zakaz wykonywania ruchów submaksymalnych stawu barkowego. Nawet gdyby powód poddał się operacji, to i tak do czasu zakończenia rehabilitacji krzywda, której doznał w związku ze zdarzeniem, obejmowała większość cierpień, za które przyznane zostało mu zadośćuczynienie.

Nie mógł wpłynąć na obniżenie przyjętej kwoty zadośćuczynienia także zarzut przyczynienia się powoda do zdarzenia z dnia 16 stycznia 2016 roku. Strona pozwana wskazywała, że powód nie trzymał się poręczy oraz nie zapiał pasów bezpieczeństwa, co miało wpływ na zakres doznanych przez niego obrażeń ciała.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie można zarzucać powodowi, że ten nie zastosował się do tak wskazywanych w apelacji wymogów bezpieczeństwa. Apelująca pomija kilka kluczowych okoliczności. Jak przyznał w trakcie swojego przesłuchania M. R., po otrzymaniu biletu przez kierowcę poruszał się

w głąb pojazdu, trzymając się zamontowanych w pojeździe uchwytów. Po znalezieniu wolnego miejsca – zwolnił rękę z poręczy, aby ściągnąć kurtkę i szalik w celu położenia ich na półce. Takie działanie powoda nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę porę roku i konieczność noszenia grubszej odzieży wierzchniej, jak również okoliczność używania ogrzewania w środkach komunikacji. Istotne również jest, że tak dokonanych ustaleń faktycznych przez Sąd pierwszej instancji strona pozwana

w żaden sposób nie kwestionowała. Zwrócić należało jeszcze uwagę, że to kierowca autobusu powinien się upewnić, że przed wyruszeniem z przystanku autobusowego, każdy z pasażerów zajął miejsce i może on bezpiecznie kontynuować jazdę, czego jednak nie uczynił. Z kolei odnośnie nieużycia przez powoda pasów bezpieczeństwa to po pierwsze trudno przyjąć, aby w chwili dojścia do wolnego miejsca siedzącego

i wykonywania czynności ściągnięcia kurtki, możliwym było zapięcie pasów. Po drugie – pozwane Towarzystwo nie wykazało, aby w busie przewoźnika zamontowane były pasy bezpieczeństwa. Na braki w tym zakresie wskazywał powód w trakcie swojego przesłuchania, zaś strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów w celu podważenia jego twierdzeń. Istotne przy tym jest również, że zgodnie z art. 39 ust. 2a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), kierujący busem miał obowiązek poinformowania przewożonych osób o obowiązku korzystania z tych pasów bezpieczeństwa podczas jazdy, zaś strona pozwana nie podjęła nawet próby wykazania, że do przekazania takiej informacji powodowi doszło. Nawet gdyby zatem przyjąć (do czego brak podstaw), że powód nie zapiał pasów bezpieczeństwa, to strona pozwana musiała wykazać, że o tym obowiązku powód został poinformowany, czego jednak nie uczyniła.

W kontekście powyższego należało stwierdzić, że zarzut dotyczący przyznania przez Sąd I instancji zawyżonej kwoty zadośćuczynienia był nieuzasadniony.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 oraz § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015, poz. 1804 ze zm.).